

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 650
na prowincji „ 750
Z granicą „ 1200
Za odosłanie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjętą opłatą od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Recepty nieopłaconych się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezplatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 120.—
w tekście mk. 150.—reklam
mk. 75.—, nakreślony
mk. 60.—, komunikaty
mk. 75, z wyjątkiem mk. 40
za wiersz nemparelowy
jednolitej linii.

Ogłoszenia drobne 10 m.
za wiersz, dla poszukują
cych pracy oraz zagubione
dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe z
50 proc. drożej. — Zgłosz
nieznie z 100 proc. drożej
Ogłoszenia galaryjne po
g. 5 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Kontoczekowa P. K. O. 51.143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Pan Sliwiński dziś przedstawi listę gabinetu.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 27. Przez cały dzień dzisiejszy pan Artur Sliwiński odbywał porady i konferencje z przedstawicielami klubów sejmowych.

W dniu jutrzejszym tj. w środę p. Sliwiński przedstawi już listę gabinetu do podpisu Naczelnikowi Państwa.

Z wypowiedzianiem sądu o nowym rządzie należałoby się wstrzymać do czasu wystąpienia przez niego z obowiązującą deklaracją, a przynajmniej do czasu ostatecznego ustalenia listy członków rządu.

Dotychczas zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pp. Kamiński (sprawy wewnętrzne) i dr. J. Michański (skarb) strzymają swe teki, kierownictwo po-

lityki spr. zagr. ma objąć Aleksander hr. Skrzyński, dotychczasowy poseł Rzpłitej w Bukareszcie.

Przypuszczalna lista gabinetu przedstawia się jak następuje:

Prezjdium—p. Artur Sliwiński. Sprawy wewnętrzne—p. Kamiński. Spr. zagraniczne—p. Aleksander hr. Skrzyński. Spr. wojskowe—gen. Sosnkowski. Skarb—dr. Jerzy Michański. Koleje żelazne dr. Marynowski. Oświata—? Sprawiedliwość—prof. Makowski. Przemysł i handel—? Praca—p. Darowski. Poczty i telegrafy—? Roboty publiczne—Inż. Narutowicz. Rolnictwo—dr. Raszkiński. Zdrowie publiczne—dr. Chodźko.

tarło do Łagiewnik. W Kropaczkowie odbyła się msza polowa i powitanie wojska polskiego. Przemawiał p. Rozmarynowski, któremu gen. Horoszkiewicz złożył podziękowanie.

Następnie odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik na cześć poległych bohaterów za wolność Górnoszląskaków. Przed poświęceniem przemówił przewodniczący rady załogowej kopalni „Słask” p. Sosna. Po odczytaniu i podpisaniu przez gen. Horoszkiewicza dokumentu fundacyjnego, dokument ten, złożono do puszek a następnie puszkę umieszczono w kamieniu węgielnym.

Wojsko prezentowało broń, oddając hołd pamięci poległych. Następnie pochód ruszył do Lipin, gdzie przy bramie wkroczone wojsko przywitał ławnik Placek.

Wojsko ruszyło następnie do miasteczka poprzedzone przez banderję wiościan i oddziały powstańcze, oraz zrzeszenia miejscowe. Następnie odbyła się msza polowa, w czasie której śpiewała towarzystwa miejscowe. Do wojska przemówił ze stopni ołtarza ks. Palarczyk. Gen. Horoszkiewicz odpowiedział w krótkich słowach, poczem odpiewano „Te Deum”. Uroczystość zakończyła się defiladą wojsk przed gen. Horoszkiewiczem, którego hucznie przyjmowano.

W trzeciej strzeli.

KATOWICE, 27. (PAT). W poniedziałek, dnia 26 b. m. wojska polskie wkroczyły w trzeciej strzeli także do Wielkich Hajduków.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Drugie czytanie ustawy o ordynacji wyborczej do Senatu. Ordynacja wyborcza do Sejmu.

WARSZAWA, 27 (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszego głosowania

nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu.

Przy art. 9 przyjęto wniosek komisji, aby podnieść liczbę posłów z 408 na 422. Inne poprawki do tego artykułu odrzucono.

Przy art. 10 przyjęto poprawkę kompromisową w sprawie przyszanania 24 okręgów po jednym mandacie.

Przy art. 12 przyjęto poprawkę „Wyzwolenia” i Narod. Chr. Klubu Rob., ażeby żaden obwód nie liczył więcej niż 2000 mieszkańców (w projekcie było 6000), oraz aby żaden wyborca nie miał do lokalu wyborczego dalej niż 4 km. (w projekcie było 6 km.); inne poprawki odrzucono.

Do art. 20, dotyczącego składu okręgowych komisji wyborczych i mianowania ich członków przyjęto poprawkę posła Buzka:

„Wybory odbywają się kartkami. Za wybranych uważa się tych, którzy otrzymają największą ilość głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los wylosowany przez starostę względnie przez prezydenta miasta lub burmistrza”.

Przy art. 35 przyjęto poprawkę posła Herza i Krajny, aby spisy wyborców były wyłożone codziennie przez 6 godzin (w projekcie było 4 godz.) i to w takiej porze, aby ułatwić wszystkim wyborcom przejrzenie spisu.

Do art. 74 przyjęto poprawkę kompromisową, że dla korzystania z mandatu na podstawie listy państwowej warunkiem jest przeprowadzenie posłów przynajmniej w 6 okręgach wyborczych (w projekcie było 8 okręgach).

Pozatem przyjęto kilka mniejszych

poprawek do innych artykułów, szereg poprawek odrzucono i na tem

ukończono obrady nad ordynacją wyborczą do Sejmu.

Przystąpiono do głosowania nad ordynacją wyborczą do Senatu i przyjęto wszystkie artykuły według wniosku komisji.

Zmieniono tylko w art. 6 liczbę senatorów z 102 na 108.

W związku z tem w art. 15 postanowiono, że liczba kandydatów na listach państwowych nie może przewyższyc liczby 54 (poprzednio było 51).

Art. 6 zawierający rozdział liczby senatorów między województwami zmieniono w ten sposób, że liczba senatorów w województwie śląskim podniesiona została z 4 na 6, w krakowskim 8 na 9, w lwowskim 10 na 11, w kieleckim 9 na 10, w łódzkim 8 na 9.

W art. 15 dotyczącym list państwowych przyjęto wniosek PSL, treści następującej: „Nieuwzględnione zostaną listy państwowe dla tych grup wyborczych, które z przyłączonych do danej listy państwowej okręgów nie przeprowadziły w całym państwie senatorów conajmniej w 3 okręgach wyborczych”.

Na tem ukończono drugie czytanie ordynacji wyborczej do Senatu.

W końcu przyjęto projekt ustawy wniesionej przez rząd, a przedłużający do roku 1926 ulgowej tryb przyjmowania urzędników conceptowych do prokuratury generalnej.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro.

Na porządku dziennym, między innymi sprawa opodatkowania spirytusu.

Sytuacja w Niemczech.

Echa zamachu na Rathenau.

HELSINGFORS, 27. (PAT). Na wniosek posła niemieckiego aresztowano przybyłe do Helsingforsu 2 osoby na parowcu „Regent” pod zarzutem udziału w zamordowaniu Rathenau’a. Osoby te podają się za marynarzy angielskich.

WIEDEN, 27. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Frankfurtu nad Menem, iż istnieje podejrzenie, że brat mordercy Erzbergera Tillesen brał udział w zamordowaniu Rathenau’a. Tillesen od kilku dni znikł z Frankfurtu.

Jeszcze szczegóły.

BERLIN, 27 (AW). Od chwili wykonania zamachu na Rathenau trwają ciągle przesłuchania świadków naocznych, zgłaszających się do składania zeznań. Jednym z najważniejszych świadków, który sobie dokładnie zapamiętał wygląd wykonawców zamachu i wszystkie towarzyszące okoliczności jest pewien nadlesny z Poczdamu. Przechadzając się koło domu Rathenau, widział samochód, stojący w bocznej ulicy, w którym siedział młody człowiek, oraz drugiego człowieka przechadzającego się w pobliżu w oczekiwaniu na Rathenau, mającego opuścić swą willę. Nadlesny ów zaobserwował dokładnie jak spacerujący młody człowiek wskoczył do auta, które zaraz ruszyło, i z którego w tej chwili padły strzały, od których zginął Rathenau.

Echa aresztowań.

HELSINGFORS, 27. (PAT). Odnosnie do wczorajszego aresztowania trzech osób, podejrzanych o zamordowanie Rathenau’a, ustalono, że osoby te są to angielscy marynarze, którzy nie mieli przy sobie dowodów osobistych. Aresztowani zostali już wypuszczeni na wolność.

„Republika w niebezpieczeństwie”.

BERLIN 27. (PAT). Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy posiedzenie Rady ministrów, na którym omawiano ustawę ocalenia republiki.

BERLIN 27. (PAT). Konwent sendorów „Reichstagu” postanowił, by jeszcze w tym tygodniu, tj. w środę, piątek i sobotę odbyły się plenarne posiedzenia w celu załatwienia ustawy w sprawie obrony republiki i ustawy am-

nestyjnej, poczem nastąpi 8 dniowy przerwa.

Kancelarz Rzeszy na urzędzie ministra spraw zagranicznych.

BERLIN, 27. (PAT). Prezydent Rzeszy porucił kancelarzowi tymczasowo sprawowanie urzędu ministra spraw zagranicznych.

We Włoszech.

RZYM, 27. (PAT). Prezydent Facta poświęcił na posiedzeniu Izby krótkie wspomnienie zamordowanemu ministrowi Rathenau. Wniosek prezydenta Facty, by przestać na ręce kanclerza Rzeszy wyrazić współczucia, został przez Izbę przyjęty.

Demonstracje w Berlinie.

BERLIN, 27 (AW). W republikańskich demonstracjach urządzonych w berlińskim Lustgartenie, celem wyrażenia protestu przeciw zamachowi na Rathenau i knowaniom partji monarchistycznych, wzięło udział około 250 tys. uczestników. Zgromadzenia te zwołały 3 partje socjalistyczne i 12 związków republikansko - demokratycznych. Z 12 mównic padły mowy, piętnujące ostro knowania przewrótowców. Po ukończeniu zgromadzenia olbrzymie masy rozpięły się w porządku i nigdzie nie doszło do ekscesów.

W Hadze.

HAGA 27. (PAT). Wczoraj przejeżdżał przez dworzec haski do Scheveningen trzej członkowie delegacji rosyjskiej: Litwinow, Krestinskij i Sokolnikow. Na dworcu haskim zjawili się liczni dziennikarze, jakoteż kilku urzędników policyjnych. Dziennikarze starali się nawlazać rozmowę z Litwinowem, który siedział przy otwartym oknie swego wagonu. O g. 6 przyjął Litwinow przedstawicieli prasy.

HAGA 27. (PAT). Litwinow oświadczył przedstawicielom prasy, że sowiety będą prowadzili w Hadze politykę identyczną z polityką, jaką prowadzili w Genewie. Uczynią one koncesje tylko natury formalnej. Na pierwsze miejsce programu kładą sowiety

Na Górnym Śląsku.

Objęcie Świątobowa, Kropaczkowa i Lipin KATOWICE, 27 (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się zajęcie części polskiej

pow. bytomskiego

przez wojska polskie. Do Świątobowa wkroczyły wojska o godz. 10 przed połud-

niem. Przed bramą triumfalną powitał wojsko starosta pow. bytomskiego dr. Potyka, oraz zastępca wójta Backerman.

Gen. Horoszkiewicz odpowiedział, podkreślając, że wojsko polskie przychodzi pilnować ładu i porządku i zapewnić pokój i pracę. Następnie wojsko ruszyło dalej w kierunku Piasznik i do-

sprawę kredytu. Litwinów nadmienili, że od czasu konferencji genueńskiej w Rosji zaszły wielkie zmiany. Sprawa głodu została obecnie już z latwiona (?), rząd zyskał silniejsze podstawy, czego są dowodem manifestacje przychylnie rządowi, jakie odbywały się z okazji procesu eserów.

Jak zawieszono

w firmie Schmechel i Rozner, Łódź.
Piotrkowska 100 i filij 160 wybór wielki, a ceny bardzo przystępne:
Materiał folie 750 za metr
Piranki 1400
Etamina 1100
Suknie letnie 4,500 8,500 11,500.

Noty polskie do rządu sowieckiego.

Poselstwo sowieckie w Warszawie werbuje szpiegów, oraz prowokatorów i ukrywa ich w lokalu poselstwa.—Protest przeciw napadom bandyckim na terytorjum Polski.

WARSZAWA, 27. Ministerjum spr. zagranicznych wysłało do poselstwa sowiecko-ukraińskiego notę werbalną z protestem przeciw organizowaniu przez członków poselstwa szpiegostwa i działalności prowokatorskiej wśród repatriantów ukraińskich. Urzędnicy poselstwa przekupują różnych repatriantów, aby sfabrykowali dokumenty, stwierdzające, że rząd polski organizuje w dalszym ciągu oddziały zbrojne do walki z Rosją sowiecką.

Ługanec, członek poselstwa Ukrainy sowieckiej łącznie z attache przedstawicielstwa, Diegtlarenko, występującym nazwanym pod nazwiskiem Doroszenki i współpracownikiem Smalcem, przez połowę lutego i marzec rb. prowadzili wywiad szpiegowski i zapłacili za szereg fikcyjnych doumentów niejakiemu Aleksandrowi Wiszniewskiemu, Ukraincowi, marek pol. i milion. Oprócz

powyższej sumy pp. Doroszenko i Smalec zapłacili 24 fałszywe funty szter. i 10 prawdziwych dolarów, tudzież 500 niem. mk. za otrzymanie fikcyjnych dokumentów, które miały ustalać subsydiowanie oddziałów powstańczych, organizację powstania na Ukrainie, oraz zawierając rzekomą dyslokację oddziałów powstańczych.

W drugiej nocy rząd polski udowodnił, że napady band rozbójniczych na terytorjum polskiem są dziełem specjalnych tajnych wydziałów władz sowieckich. Na dotychczasowe protesty polskie rząd sowiecki nie odpowiada wcale lub też daje wykrętne wyjaśnienia, że bandy te pochodzą z terytorjum Polski. Rząd polski domaga się stanowczo zaniechania organizacji tych band i oświadcza, że uczestnicy ich przy achwytaniu będą karani jak zwykli bandyci.

Projekty Mln. Skarbu.

WARSZAWA 27. (PAT). Do kancelarii sejmowej nadeszło w dniu dzisiejszym ministerstwo skarbu dwa projekty ustaw: 1) projekt ustawy o dalszej emisji biletów PKKP. i 2) projekt ustawy o kredycie skarbu państwa w PKKP. Oba projekty złożone są jako wnioski nagłe.

Sprawa ochrony lokatorów.

WARSZAWA, 27. (PAT). Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia w komisji prawniczej miała być rozpatrywana sprawa zmiany w projekcie ustawy o ochronie lokatorów. Referent poseł Jasiukowicz złożył jednak oświadczenie, iż wobec nieukonstytuowania się rządu, merytoryczne rozpatrywanie projektu należy odroczyć. Jednocześnie poseł Jasiukowicz zgłosił wniosek, aby komisja zwróciła się do swych członków z propozycją, by na piśmie zgłosili swe poprawki do projektu do ustawy o ochronie lokatorów. Poseł Marek uzupełniając ten wniosek, proponuje, aby przewodniczący kancelarii sejmowej wezwał członków komisji do składania poprawek. Uzupełnienie przyjęto. Poza tem komisja przyjęła projekt ustawy o ulgowym trybie uzyskania stanowiska urzędniczego w prokuraturze generalnej. Rozpatrywanie projektu o sądach doradczych w b. dzielnicy pruskiej odroczone. Wreszcie postanowiono, aby komisja prawnicza odbywała posiedzenia 2 razy dziennie w te dni, gdy nie będzie plenarnego posiedzenia Sejmu.

Strajk w Wiedniu.

WIEDEN, 27 (PAT). Od wczoraj południa sytuacja strajkowa pogorszyła się. Zdołano tylko częściowo przywrócić komunikację telegraficzną. Obecnie istnieje połączenie z zagranicą jedynie na linii Wiedeń, Berno Morawskie.

Proces eserów w Moskwie.

(Z krwawej komedji bolszewickiej).

MOSKWA 27. (AW). Los oskarżonych eserów wydaje się być przesądzone. Podczas manifestacji moskiewskich przeciw eserom Piatakow, przewodniczący trybunału, oraz Krylenko, prokurator tegoż trybunału, oświadczyli tłumom, zebranych na Krasnym Placu, że wyrok na eserów będzie bardzo surowy. W podobnym duchu oświadczył się również obrońca Bucharin.

Ostatnie demonstracje przeciw eserom zorganizowane planowo przez władze sowieckie, miały na celu uświadomienie zgraniicy co do nastrojów wśród mas robotniczych w stosunku do eserów. Organizowane i kierowane

przez partję komunistyczną, demonstracje owe kończyły się zebraniem, na których uchwalano prawie jednomyślnie rezolucje, domagające się jaknajsurowszego wyroku na oskarżonych.

MOSKWA 27. (AW). Na ostatnim posiedzeniu doszło do ostrej wymiany zdań między przewodniczącym trybunału, Piatakowem a obrońcami eserów. Piatakow oświadczył mianowicie, że rzecznicy robotników zwrócili się do trybunału z prośbą o pozwolenie odczytania rezolucji uchwalonych podczas demonstracji przeciwko eserom. Obrońcy sprzeciwili się temu żądaniu, oświadczając, że w praktyce sądowej nie ma tego zwyczaju, aby osoby postronne na sali sądowej wobec sędziów i oskarżonych przedstawiały swe dozyderaty co do tej lub innej treści wyroku. Sprzeciwia się tej zasadzie bezstronności sądu, który powinien się kierować poczuciem sprawiedliwości, a nie zapatrywaniami osób trzecich.

Trzynaście odrzucił protest obrońców, motywując, że dla proletarackiego sądu miarod nie są oświadczenia proletariatu.

Na salę sądową weszli ówczesni przedstawiciele różnych dzielnic Moskwy i Petersburga i rozpoczęli kolejno odczytywać rezolucje, domagające się najsurowszych kar, jakie istnieją w kodeksie rewolucyjnym i traktowania eserów nie jako przestępców politycznych, lecz jako zwykłych morderców i bandytów.

Kronika polityczna.

Cieczerin ustępuje?

Prasa włoska twierdzi, że Cieczerin stracił zaufanie komisariatu spraw zagranicznych moskiewskich i na stanowisko komisarza nie wróci. Tem tłumaczy się jego przedłużone wakacje w Berlinie, gdzie czeka na ostateczny wyrok sowietu centralnego. W Moskwie nie szczędzą mu krytyk, zarzucając, że zbyt upokorzył się przed rządami burżuazyjnymi. Takim publicznym votum nieufności było odrzucenie traktatu handlowego rosyjsko-włoskiego. Dzienniki włoskie donoszą, że następcą Cieczerina będzie Litwinow lub Joffa.

Podobnie „New York Herald” dowiaduje się o niełacie Krassina, którego również oskarżają o używanie metod burżuazyjnych i zbytlib opportunizm. Pozostanie on jednak na swoim stanowisku, gdyż zastąpił go w obecnej chwili nie można. Ma on być ambasadorem rosyjskim w Berlinie.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano: Dolar 4520
Marek niem. 15.50
Franki franc. 383.75
Fun. sterlingi 14950

Dziennikarze szwajcarscy w Łodzi

Wycieczka dziennikarzy szwajcarskich przybywa dziś do naszego miasta. Będziemy mieli szczyt w ciągu dnia jednego gości reprezentantów prasy wolnej Szwajcarii w mieście polskiej pracy, w centrum polskiego przemysłu.

Tysiące nieci sympatii i pięknych wspomnień historycznych, jakie wiążą Polskę z klasyczną Ukrainą obywatelskiej swobody—Szwajcarią, czynią nam przyjazd kolegów szwajcarskich szczególnie miłym i pożądanym. Rapperswil, Solura, Geneva, Lozanna—wszak to są wszystkie etapy, gdzie spoczywały wielkie duchy Kościuszków, Krasieńskich, Słowackich w swym długim locie tułaczym. Najgościnniejszy pod słońcem, miłujący ponad wszystko swą niezależność polityczną kraj Winkelriedów i Tellów zdawien dawna aż do dni wielkiej wojny był najlepszym, upragnionem, najpewniejszym schroniskiem dla tych Polaków, których bunt przeciwko niewoli a często kanczuzg zaborcy wypędził z granic Ojczyzny. Piękna ziemia szwajcarska, sięgająca szczytami gór swych nieba, była dla wszystkich walczących z przemocą i uciskiem,—przyjęcia cichą i spokojną, wlewającą w żyły zdrowie, wracającą nerwom spokój, a całej duszy ludzkiej dającą podniecie i zapal do dalszej walki. Zasympiaczy dzisiejszość piaskiem zapomnienia—Czas

nie zdoła wspomnieć o braterskich sympatiach dla Polski gościnnego ludu Szwajcarii — nigdy zatrzeć w pamięci Polaków.

Dziś, odrodzona — dzięki wyrokom sprawiedliwości dziejowej—Polska z radością wita u siebie publiczność szwajcarskich, pragnąc na ich ręce jak najlepiej i jak najdokładniej splecić zacięgnięty dług gościnności. Mniemamy, że goście nasi, współpracownicy piśm, którzy głosom przysłuchują się często cała Europa,—nie wyjadą z Polski niezadowoleni. Zobaczą na własne oczy, jak pracuje i zmagają się z przeciwnościami naród polski, jak potęgą woli i siłą charakteru stara się nowe życie zbudować w powojennych ruinach, jak z wiarą w przyszłość kroczy naprzód ku swym przeznaczeniom, strzegąc granic przed niespokojnym sąsiadem, pilnując ładu i spokoju wewnętrznego.

A jeśli choć cząstkę tego, co widzied będą w Polsce, zechcą goście szwajcarscy opowiedzieć później swym współobywatelom, to zwykle dla nich spełnienie obowiązku dziennikarskiego będzie nam sowita, stokrotną podzięką i realnym dowodem braterskiej wdzięczności na te otwarte ramiona, z jakimi ich u nas przyjmujemy.

Redakcja „Pracy”.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej.

Nastroj na posiedzeniu Rady Miejskiej był od początku burzliwy.

Kiedy po odczytaniu komunikatów jeden z radnych wystąpił ze świeżą interpelacją

o dymisji inż. Szenfelda

— na trybunę wstąpił wiceprezydent dr. Stupnicki, mocno zdenerwowany — od razu wróżyć można było posiedzeniu smutny koniec. Dr. Stupnicki raz jeszcze protestował przeciwko wnoszeniu sprawy p. Szenfelda na każde posiedzenie Rady i poruszanie tej sprawy w prasie. „Pan Badzian złożył oświadczenie formalne Komisji to powinno wystarczyć”. Komicznie już jednak brzmiał oświadczenie dalsze dr. Stupnickiego, że „dowodem gospodarki p. Szenfelda w Wydziale Budownictwa jest fakt zaważenia się sufitu nad pokojem p. Sz.”.

Z kolei Rada rozpoczęła dyskusję nad projektem statutu

nowego podatku

na rzecz miasta na koszty prowadzenia powszechnego nauczania. Radni stwierdzają cały szereg braków w tym projekcie. Dyskusja jest dość burzliwa, zaczyna być jednak już naprawdę gorąco, kiedy przychodzi pod obrady sprawa

podatku od lokali.

R. Pogonowski stwierdza brak quorum, na co mu jednak przewodniczący Remiszewski odpowiada, że trzech wystarczy — ale do głosowania wrócić(!). Nie zadawalnio to jednak p. Pogonowskiego i przewodniczący posiedzenie zmuszony jest przy nietajonej wściekłości PPS-owców zamknąć, wyrażając naostatek jeszcze „ubolewanie”, że jedynie ze „złej woli” p. Pogonowski posiedzenie zerwał. Jest to już trzeci z kolei posiedzenie, zerwane dla braku quorum. Charakterystyczne jednak, że dopiero w czasie obrad dowiadują się radni o braku quorum, i to wtedy, kiedy na porządku dziennym znajdzie się nagle jakaś sprawa „nie na rękę” temu lub owemu „ojcu” (Oli) miasta, wtedy zrywa posiedzenie z powodu braku quorum, czemu jakby pośrednio daje do zrozumienia, że quorum nigdy niema.

Rada łódzka brnie coraz dalej i głębiej na manowce.

Dodać należy, że po zamknięciu posiedzenia wczorajszego ppsowcy biegali po Radzie jak opętani, z przerażeniem sprostując, że grunt im się już zachwiał ostatecznie pod nogami.

III konferencja komunistów polskich.

Na terenie tej części Górnego Śląska, która została przyznana Polsce, odbyła się w przededniu objęcia jej w nasze władanie, 8-ia konferencja komunistycznej Partji robotniczej Polski (KPRP) w której wzięło udział 58 osób. Wśród nich nie brakło oczywiście członków centralnego komitetu, jak nie mniej też delegatów z poszczególnych okręgów.

Ze wschodniej części Małopolski przyjechało 3 delegatów, z Górnego Śląska uczestniczyło 2 delegatów. Przybyli też delegaci okręgowi „Związku młodzieży komunistycznej”.

Z relacji przedstawionych konferencji okazało się, jakoby komuniści polscy wzrosli w siły w zachodniej części Małopolski, Poznańskiem, oraz na Śląsku Cieszyńskim. Ponad to wyszedł na jaw fakt, iż wszystkie odłamy komunistycznych partji żydowskich, które dotychczas szły oddzielnie, zgłosiły swoje podporządkowanie się KPRP.

Wszelako rozwój komunizmu w Polsce natrafił na jakiś punkt martwy. Ze sprawozdania bowiem komitetu centralnego ujawniło się, że partja komunistyczna musi pracować w nadzwyczajnie ciężkich warunkach wobec tego, że ze względu na represje trzeba było zlikwidować kilka okręgów na terenie b. Kongresówki.

Jak bardzo konferencji paliło się pod nogami, tego dowodzi nienamówiały szczegół, iż zdjęto z porządku dziennego sprawę narodowościową, jak nie mniej sprawę ruchu zawodowego. Rzekomo — „dla braku czasu”.

Szaleńcy czy zbrodniarze?

Na potworną działalność bolszewików rzucił wymowne światło ich „sztuka”. Tak jest, bo krwawi tyranizm sowieckich „czerezwyczykaj” są także postami. Tyfłis i lat Motaprudny wydał tomik poezji... Oto wyjątek z jego „liryk”:

„Spiewacie włącz o kwiatkach i o gorzącym uczuciu miłości, ja was nauczę innych piosnek o skazanach, krwi i śmierci.”

Największą przyjemnością jest kłótkoma uderzeniami do krzyża przybitych, co się kochał. Największą rozkoszą, gdy w kawałki rozbije się ludzkie członki, gdy się kogoś wolno przorbija. Jak muzyka brzmiał jego chrapanie przed śmiercią, zachwył przepelnia nasze serca, gdy otwarte rany czerwono przed nami zabijawą, a odpowiedziały nasze wyroki, to: „Do muru!” „Zastrzelić go!” „Na galęz z nimi!” „Na miejskul”.

Taką jest „poezja” najprawdopodobniej marksistów. Nasuwa się tu tylko jedno pytanie: szaleńcy, czy zbrodniarze?

Ku końcowi przesilenia.

Poważne wstrząśnienia wewnętrzne, jakim ulega nasze życie państwowe od początku b. m., są pouczającym choć kosztownym przykładem, czego unikać należy, aby z doświadczeń w krajach o ustroju parlamentarnym sprawy kryzysu rządowego nie czynić jakiegoś tamigłówni, nad której rozwiązaniem pracować muszą w poście czoła, a przeważnie bez skutku, wszystkie powołane czynniki. Osił wprost upór prawicy, która nie zamierzała żadnego środka, aby przy ogniu przesilenia upieć swą partyjną pieczeń i wyrzucić maximum uszkodzku faktycznej władzy i moralnemu autorytetowi zlenawionej przez endecję osobie Naczelnika Państwa, — wprowadził sprawę zmiany gabinetu na ślepy tor jałowej walki pomiędzy Sejmem a Belwederem, urozmaiconej i komizmami epizodami, w rodzaju wysunięcia kandydatury p. Przanowskiego.

Niebezpieczne te igraszki zjednoczonej endecji, zabawiającej się kosztem interesów państwowych, nie doprowadziły do pożądanego celu. Jak można się było spodziewać, powołanie premiera przez komisję główną, z pominięciem innej jej części i opinii Nacz. Państwa, okazało się szkodliwą a niewykonalną fikcją, zrodzoną z opętanej megalomanji ówczesnych Lutostawekich i ich adherentów. Po długim szamotaniu się w sieciach intrygi prawicowej, która już chwilami zdawała się zwyciężać, Sejm powrócił wreszcie do jedynie racjonalnego punktu wyjścia, przyjmując w komisji głównej wniosek 4 klubów lewicy, oddający inicjatywę w ręce Nacz. Państwa. Skonfundowana prawica zmuszona była zejść z swego nieprzejednanego stanowiska. A jednocześnie i kwestję likwidacji przesilenia zepchnięto z martwego punktu, na którym — zdawało się — utknęła już beznadziejnie. W przeciągu kilkunastu godzin Nacz. Państwa zakomunikował Marszałkowi Sejmu nazwisko kandydata, który na ewentualne objęcie prezydentury gabinetu wyraził swą zasadniczą zgodę, uprzedzony w porę przez Nacz. Państwa. Tym razem wymaganiem elementarnej przywrotności, zaniechanym poprzednio, było nazwisko p. Przanowskiego, przez jego nagłych wielojęzycznych, stało się zadość.

Kandydat Naczelnika Państwa, p. Artur Słowiński, który jest zarazem dającym gwarancję uciążliwości politycznej kandydatem całej demokracji, uzyskał na poniedziałkowym posiedzeniu komisji głównej większość 226 głosów lewicy i klubu Pracy konst. przeciwko 188 głosom zablokowanej, pod różnymi etykietami operującej endecji. Nie jest to zwycięstwo liczebne tak sugestywujące, jak w swoim czasie wyniki głosowania kandydatury p. Przanowskiego (299—98). Ale za to — ta większość, która z całą gotowością ofiarowała swe poparcie p. Słowińskiemu, nie jest efemerydą, rozlatującą się za łada podmuchem rzeczywistości, jak to właśnie było z owymi wyszechrowaniami przez prawicę 299 głosami za p. Przanowskim.

Głosowanie poniedziałkowe jest nie tylko wielkim zwycięstwem państwowotwórczych żywiołów sejmowych, które w obliczu groźby chronicznego przesilenia zdobyły się wreszcie na akt rozumnej solidarności, — ale jest też jednocześnie triumfem zdrowego rozsądku nad machinacjami zacietrzewionego partyjniactwa endecckiego, poświęcającego bez wahania nawet dobro Państwa na rzecz doraźnych sukcesów małych i błahych kombinacyjek stronnicych.

Potargane rekoma furjatów z pod chorągwi bogoojczyźnianej — niebezpiecznego pomiędzy Sejmem a Nacz. Państwa porozumienia, są na nowo nawiązane. Nazwisko p. Artura Słowińskiego ma być pomostem i podstawą do odbudowania zakłóconego — trzytygodniowym przesłaniem trwania kryzysu, — ładu państwowego. P. Słowiński, który już w poniedziałek wieczór otrzymał nominację z rąk Nacz. Państwa, usprawiedliwi pokładane w nim przez lewicę sejmową nadzieje, jeżeli w ciągu paru dni najbliższych przedstawi swój gabinet Sejmowi. Należy mieć nadzieję, że pomimo obstrukcji i wicherznych endeków, chudek skulskich i im podobnych zwolenników nierządu, rząd p. Słowińskiego otrzyma od Sejmu votum zaufania i przystąpi niezwłocznie do zepchnięcia nawy państwowej z tych mielizn, na jakich osadziły ją konsekwencje dymisji p. Ponińskiego. B. D.

1280, tarnopolskie 1416, poznańskie 1800, pomorskie 810 klm. Do sum powyższych wliczone są drogi bitych i brukowanych razem.

Na istniejących drogach bitych wykonano następujące roboty: Dostawiono około 27.000 metr. sześci. kamienia, około 228.000 metr. sześci. tłucznia i około 108.000 metr. sześci. piasku i żwiru. Około 75 proc. dostawionego tłucznia rozsypano i zwalczano, uporzędkowano 7500 klm. rowów i 10900 klm. poboczy. Zasadzono około 92.400 drzewek przy drogach. Zbudowano, odbudowano lub naprawiono 220 domków dla służby drogowej. Odbudowano lub naprawiono około 2.800 małych mostów i przepustów.

Kto płaci za przesilenia rządowe?

Każde przesilenie rządowe pochłania ogromne sumy pieniędzy, które rosną w krocie milionów, a nawet w miljardy. Warto więc dowiedzieć się, ile kosztowało ostatnie przesilenie rządowe, wlokące się od dnia 8 czerwca aż po dzień dzisiejszy. Otóż właściwym obrazem naszych strat jest zestawienie giełdowe.

Według zestawienia giełdowego z okresu miesięcznego przed przesileniem rządowym stosunek marki do dolara kształtował się jak 1 do 4000. Skutkiem ostatniego przesilenia marka polska zaczęła gwałtownie spadać. Już po czterech pierwszych dniach przesilenia płacono za dolara 4,170 mka., po drugich czterech 4,260 itd.

Ponieważ miesięczny nasz import z zagranicy wynosi od 40 do 60 miliardów marek, a zwykła kursa walut wynosi od 8 do 10 proc. kursa strata, jaką Polska ponosi skutkiem przesilenia, jest miliardowa. Według szeregów obliczeń ostatnie przesilenie rządowe kosztuje cztery miljardy marek polskich.

Oto jest cena tej kosztownej zabawki sier rządowych. Można by za nią poprawić odrazu byłych urzędników państwowych i wszystkich emerytów, ale dla tych spraw brak u nas zrozumienia.

Ogromną część strat wywołanych przesileniem pokrył na przemyśle polski, który się zasiał importem zagranicznym. Jest to jednak tylko pozór. Przemysłowiec i kupiec odbijają sobie swe straty w dwójnasób podwyżką cen towarów na konsumencie i to na najbardziej niezadowolonym konsumencie. W ślad za tem idzie nowa fala drożyzny, która najciężej znów dotknie warstwy pracującej.

Tak więc koszt przesilenia rządowego pokryją warstwy pracujące! Od początku państwa polskiego mieliśmy już — dzięki Bogu — dziewięć przesilen rządowych, które nas kosztowały dziesiątki miliardów.

Czy nie nadszedł już czas, aby społeczeństwo podniosło w tej sprawie swój głos i zawołało: Dość tych kosztownych zabawek! Dość ciągłych przesilen!

Korespondencje.

Hajnówka.

Dnia 13 czerwca b. r. w Hajnówce odbyło się zebranie w nieformalnym sekretariacie N. P. R.

Referat o chwili bieżącej i sytuacji politycznej wygłosił kol. Szadkowski, który zapoznał z branych ze sprawami: urlopów dla robotników, motopolu tytoniowego, kasy charyt. itd. Następnie omówiono sprawy aktualne i o godz. 10 zebranie zamknięto.

Przed trzema tygodniami poruszaliśmy w „Pracy” sprawę pożarów leśnych, które szaleją, dzięki panującej suszy, w Puszczy Białowieskiej. Dziś ze smutkiem potwierdzić musimy, że ogień w lasach do dziś dnia szerzy się.

W dniu 18 czerwca r. b. pożar pochłonął 375 mtr. sześci. drzewa, przyzwykowanego dla fabryk papierowych. Dzięki zbiegowi okoliczności, a w czasie pożaru nadjechał pociąg z lekkimi wąskotorowej, maszynista i robotnicy speszczli ogień, którego płomienie nie dochodziły już do drugiej partii przyzwykowanego do wywozu 5 tys. mtr. sześci. i wzięli się energicznie do gaszenia. Tej pomocy zawdzięczać należy, że i tych 5 tys. mtr. sześci. ogień nie pochłonął.

Taką to gospodarkę prowadzi się u nas na kresach, zwłaszcza w Puszczy Białowieskiej! Coż ma to ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych? Mamy nadzieję, że klub poselaki N. P. R. wejdzie w tę sprawę, poloży kres niszczycielskiej gospodarce panów, którzy nie dbają o dobro państwowe. Mieszkaniec Hajnówki.

Nowe przepisy o rejestracji oficerów

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych w sprawie rejestracji wszystkich osób wojskowych obywateli Państwa Polskiego, posiadających stopnie oficerskie wzgl. równorzędne.

- Art. 1.
- Na mocy Ustawy Sejmowej z dnia 17-go czerwca 1919 r. „O spisie oficerów”, oraz art. 107 Tymczasowej Ustawy „O powszechnym obowiązku służby wojskowej”, powołują do rejestracji wszystkich obywateli Państwa Polskiego, posiadających stopnie oficerskie względnie równorzędne, bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w armjach obcych, w polskich formacjach wojskowych, czy też w Armji Polskiej.
- Art. 2.
- Zarządzenie zgłoszenia się obejmuje wszystkich oficerów wymienionych w art. 1. w wieku do lat 60-ciu, przyczem ci, którzy w r. b. ukończyli wzgl. przed dniem 31 grudnia b. r. ukończą lat 60, obowiązani są zgłosić się do rejestracji. Wyjątek stanowią oficerowie znajdujący się w służbie czynnej i oficerowie w stanie spoczynku (emerytowani).
- Art. 3.
- Osoby, podlegające rejestracji mają się rejestrować w tych PKU., na terenie których zamieszkują. PKU. dokonywać będą rejestracji w terminie od dnia 1. VII. do dn. 31. VII. 1922 r.
- Art. 4.
- Zgłaszający się do rejestracji oficerowie (równorzędni) mają się wykazać następującymi dokumentami:
1. Oficerowie, których przyjęcie do W. P. było ogłoszone w Dzienniku urzędowym M. S. Wojsk., i którzy w W. P. służyli, mają przy rejestracji przedstawić dokumenty zwolnienia z wojska (tymczasowa karta bezterminowego urlopowania, wystawiona w myśl par. 149 Wskadenob. wzór Nr. 9, albo tymczasowa karta zwolnienia do rezerwy wydana w myśl rozkazów ogłoszonych w Dz. Pers. 37. 21., w Dz. Pers. Nr. 122 i Dz. Pers. Nr. 9. 22; lub też innego rodzaju dokument z wojska).
 2. Oficerowie, których przyjęcie do W. P. było ogłoszone w Dz. Urz. M. S. Wojsk., a którzy w W. P. nie służyli, winni przedłożyć karty odroczenia, o ile zaś ich nie posiadają, mają się przy rejestracji powoływać na odpis numer jednego z tych dzienników urzędowych M. S. Wojsk., którym zostali do W. P. przyjęci.
 3. Oficerowie, których przyjęcie do W. P. nie było ogłoszone w Dz. Urz. M. S. Wojsk. bez względu na to, czy w W. P. służyli czy nie, winni przedłożyć:
- a) Oryginalny formularz „posłużnialny spisok” z b. armji ros. datowany przed 1 listopada 1919 r. W braku oryginałów lub należycie uwierzytelnionych odpisów: stan i przebieg służby z dokładnymi datami zmian i nominacji, poświadczony przez 2-ech oficerów sztabowych W. P. pełniących czynną służbę;
- b) dowód cenzusu naukowego;
- Oficerowie b. armji austriackiej.
- Oryginalne dekry nominacyjne Austr. Ministerstwa Wojny, wzgl. ich odpisy urzędowo stwierdzone, — albo urzędowo stwierdzone odpisy z Dzien. Rozp. (Streiffersblatt) — albo karty identyczności, lub rozkazy Generał-Gubernatorstwa, rozkazy państwowe, wreszcie legitymacje oficerskie.
- W braku oryginałów lub należycie uwierzytelnionych odpisów jak-III. a);
- Oficerowie b. armji niemieckiej:
- Oryginalne dekry nominacyjne b. Niemieckiego Ministerstwa Wojny, lub

Synod ewangelicki.

Jak już donosiliśmy, w Warszawie odbywał się w tygodniu ubiegłym wielki ogólnopolski Synod Kościoła Ewangelickiego, mający doniosłe znaczenie dla ewangelików polskich.

Synod otworzono uroczystym nabożeństwem; zagali zaś go superintendent generalny ks. pastor Bursche. W imieniu rządu polskiego witali Synod wice-minister W. R. i O. P. Łopuszański.

Separatysty niemieccy znaleźli się na Synodzie w ilości przeważającej. Swą przewagę starali się jeszcze powiększyć krzykiem i awanturami, zakłócającymi poważny ton obrad synodalnych i omylających z Synodu przykre widowisko walki o przywileje dla hakaty i pangermanizmu w Polsce.

Separatysty, dążący do germanizacji Kościoła Ewangelickiego i do wyzyskania w tym celu Synodu — już w pierwszym dniu obrad wystąpili z awanturą. Chodziło im bowiem o mowę delegatów Glasa i mjra Ulricha, którzy bez ogródek zdemaskowali zakusy hakaty. Ta ostatnia podniosła patyczniast burzę i zredagowała „stry „prote t”.

Do „burzy” zabrał głos pastor Bursche, który w dłuższej przemowie powiedział m. in.: „Praw naszych musimy bronić na podstawie ustawodawstwa państwa polskiego. Sposób walki wszakże, do jakiego wyważą „Lódzer Freie Presse” i „Volksfreund” (dwa ultra-hakatyjskie pisma w Polsce — Red.) — musi doprowadzić do strasznych skutków. Zebrał się na tym Synodzie celem poznania, czy możliwe jest jakieś porozumienie między nami i na jakiej podstawie. Jeśli to niemożliwe, — drogi nasze muszą wyraźnie się rozjść. Dla dobra Kościoła winniśmy jednak być razem”.

Burzliwy początek obrad wycisnął swe piętno na dalszym ciągu dyskusji. Zaznaczyć zaś należy, że najbardziej głośną i hałaśliwą była grupa łódzka

z pp. Spiekermannem i Utą na czele. Grupa ta bowiem odrazu zaczęła rej wodzić w obozie separatystycznym na Synodzie i popisywała się wywoływaniem zamętu i warcholstwa.

Po zatwierdzeniu szeregu spraw formalnych — przystąpiono do spraw wewnętrznej organizacji Kościoła Ewangelickiego w Polsce. Zgłoszono dwa projekty nowego wewnętrznego ustawodawstwa synodalnego: Jeden — t. zw. warszawski o kierunku apolitycznym i drugi, t. zw. łódzki — o kierunku separatystycznym. Punkt i statut synodalnego przeszedł w brzmieniu wniosku warszawskiego większością 102 głosów przeciw 65 głosom separatystów i 18 wstrzymujących się od głosowania.

Ten rezultat głosowania wniosku politycznego jest wielce charakterystyczny, nie stanowi jednak o sile obu obozów. W sprawie synodalnym, w którym separatysty pragną za wszelką cenę rozszerzyć kompetencję władz świeckich kościoła.

Jak donoszą ostatnio z Warszawy — dalszy ciąg obrad synodu został odroczone do dnia 18 września r. b.

J. K. Wojtyński.

Długość dróg w Polsce.

Ogólna ilość dróg w obrębie b. kr. kongres, Małopolski i kresów wschodnich wynosi 25,500 klm. dróg bitych i około 67,000 klm. ważniejszych dróg gruntowych. Długość dróg państwowych i wojenodatkich na poszczególne województwa przedstawia się następująco:

Warszawskie 2574 klm., łódzkie 1483, kieleckie 2176, lubelskie 1455, białostockie 1841, podkarpackie 2441, poleskie 2227, wojnickie 2106, krakowskie 2021, lwowskie 2451, stanisławowskie

Ich odpisy urzędowo stwierdzone, — albo urzędowo stwierdzone odpisy z Dz. Rozp. b. Niem. Min. Wojny (Militär-Wochenblatt), — albo książka żółta (Goldbuch), wreszcie legitymacje oficer- skie.

W braku oryginałów lub należycie uwierzytelnionych odpisów jak III. a.

Oficerowie b. formacji pol- skich

Oryginalne dowody stopni oficer- skich uzyskanych w formacjach polskich względnie powołanie się na odnośne rozkazy b. formacji polskich.

W braku dowodów lub należycie uwierzytelnionych odpisów:

a) stan i przebieg służby z dokła- dnymi datami zmian i nominacji, po- świadczony przez 2 oficerów sztabowych W. P. pełniących służbę czynną.

b) dowód cenzusu naukowego.

4. Niezależnie od dokumentów wy- maganych od poszczególnych grup, wszy- scy oficerowie, których przyjęcie do W. P. nie było ogłoszone w Dz. Urz. M. S. Wojsk. bez względu na to, czy w W.P. służyli czy nie, mają jeszcze przedłożyć:

a) życiorys (curriculum vitae) ze szczególnym uwzględnieniem czasu od przewrotu politycznego do czasu reje- stracji (dla oficerów b. armii rosyjskiej uwzględnienie czasu po rewolucji do oza- su rejestracji);

b) poświadczenie władz politycznych lub samorządowych miejsca zamieszka- nia, zawierające opinię o prowadzeniu się danej osoby, oraz stwierdzające, czy była ona karana sądownie, czy nie;

c) dokładnie wypełnioną kartę kwa- lifikacyjną (według wzoru przepisanego dla Kom. Weryfik.).

5. W wypadku nie przedłożenia przez oficerów, którzy w wojsku wogóle nie służyli i przyjęcie ich do W. P. w jednym z Dz. Urz. M. S. Wojsk. nie było ogłoszone, żadnych dokumentów stwier- dzających ich stopień oficerski wzgl. równorzędny, należy ich traktować jako szeregowych i prowadzić w ewidencji szeregowych.

6. Oficerowie superarbitrowani wzgl. inwalidzi mają przy rejestracji przedsta- wić dokumenty superrewizyjne wzgl. dokumenty inwalidztwa.

Art. 5.

Winni nieusprawiedliwionego nie- stawienia będą karani w myśl po- stanowień karnych odnośnych ustaw.

Minister Spraw Wojskowych
(-) SOSNKOWSKI,
Generał-Dywiżji.

Dodatkowe wyjaśnienie PKU. Łódź.

PKU. Łódź — miasto zawiadamia wszystkich oficerów i równorzędnych rezerwy, zamieszkałych na terenie miasta Łódź, a których ogłoszenie o rejestracji

oficerów obowiązuje, aby zgłaszali się do rejestracji w lokalu PKU. Łódź—miasto, ul. Sienkiewicza 816, lewa oficyna II woj- sokie w godzinach od 9 do 14 w nastę- pującym porządku:

- Oficerowie z nazwiskami od lit. A — J w terminie od 1 do 8 lipca r. b.
- Oficerowie z nazwiskami od lit. K — P w terminie od 10 — 15 lipca r. b.
- Oficerowie z nazwiskami od lit. R — Z w terminie od 17 — 22 lipca r. b.

Akcja podwyżkowa w przemyśle włókienniczym.

W piątek, dnia 30 b. m., o g. 5.30 wiecz. odbędzie się zebranie delegatów Polskiego Zw. Zawodowego Robotników i Robotnic Przem. Włókienniczego, na którym będzie rozpatrywane stanowisko przemysłowców wobec wystawionych przez związek żądań podwyżki zarobków o 50 proc.

Kącikiem.

Egzaminy.

Młodzież ucząca się przeżywa obec- nie okres wyjątkowej pracy umysłowej: Egzaminy odbywają się we wszystkich uczelniach. Rok szkolny dobiega końca. Maturo, promocje, „ścięcia“ — to wyrazi- które nie schodzą obecnie z ust, pograż- żonej w gorączkę egzaminów młodzieży.

Na tie egzaminów tych zdarzają się dla wielu rodzici nader przykre niespo- dzianki. Oto, jak nas dochodzą wieści, dość liczne jednostki młodzieży płci oboj- giej, pokpiwszy sprawę egzaminów, z oba- wy przed rodzicami, snikają z domów, czyli—uciekają.

Nie wiadomo kogo w tym wypadku więcej winić: czy młodzież, czy rodziców?

Trudno bowiem powiedzieć, aby ka- żda panienka, czy młodzieniec winni byli całkowicie temu, że „ścięli“ się na egza- minach. Wszak wiadomo, że są jednostki zdolne, a więc zdolne i wprost tępe do nauki. A więc muszą zdarzać się wypadki „ścięcia“.

Te okoliczności, jak i to, że dużo z pośród młodzieży z przepracowania i skutkiem złego odżywiania znajduje się pod względem zdrowia w stanie pozało- wania godnym, należy mieć stanowczo na uwadze przy wydawaniu sądu o tej mło- dzieży.

Są wprawdzie wśród uczącej się mło- dzieży leniwy oraz tacy i takie, którzy, że się tak wyrażymy—żyją galopem, t. j. w młodzieńczym wieku żyją życiem ludzi dorosłych. Na szczęście ten ostatni typ jest reprezentowany w szkołach naszych nielicznie, i zdarza się przeważnie wśród młodzieży płci męskiej.

Wszyscy ci oficerowie rezerwy, któ- rzy z jakiegokolwiek bądź przyczyn nie będą mogli stawić się w powyższych ter- minach, stawiają się w dniach 24, 25 i 28 lipca r. b. w godzinach od 9 do 14, w którym to czasie PKU. Łódź — miasto będzie przeprowadzać dodatkową reje- strację dla wszystkich opóźnionych.

Onegdaj odbyło się zebranie dele- gatów socjalistycznego Związku Zaw. Przem. Włókien. na którym uchwalono, w razie nieotrzymania od przemysłow- ców odpowiedzi do soboty 1. VII b. r. — od poniedziałku 8. VII przystąpić do bez- robocia. W razie ew. bezrobocia posta- nowiono zwrócić się zaraz do pokrew- nych związków o natychmiastowe soli- darne poparcie.

Z ty h właśnie dwóch kategorii mło- dzieży przeważnie rekrutują się ci, którzy źle się uczą, „ściągają“ się na egzaminach, a potem—uciekają z domu.

W każdym razie rodzice czy opieku- nowie w sprawie złych wyników egzami- nów winni wykazać w stosunku do swych dzieci czy wychowanców wiele wyroz- umienia i rozważ.

Kara doraźnie wymierzona musi się często z celem. X X.

Hotentotka etyka.

Kiedy podczas niedawnych rozpraw nad monopolem tytoniowym przeciwko projektowi rządowemu głosowali zgodnie pp. Lutostawscy, Perimutry i posłowie niemieccy, endecja nasza uważała ten wspólny front kapitalistyczny za objaw całkowitej konieczności naturalnej.

Dziś, gdy p. Arturowi Sliwińskiemu, kandydatowi na premiera, obok cen- trowo-lewicowych ugrupowań sejmowych, ofiarowały swe poparcie również kluby żydowski i niemiecki, ta sama prawica, ustami Sądzewiczów, Strofskich i Rab- skich, miota się i ciska przeciwko „so- juszowi“ lewiczy z Niemcami i Żydami, pomawiając ją niemal o brudne kon- szachy z „wrogami wewnętrznymi“ i zaprzędanie się im w niewolę...

Gdzie logika, gdzie rozum? Bo o uczciwości politycznej wobec wycho- wanków O. Lutostawskiego mówić trudno. (b)

Z życia inteligencji pracującej.

Normy płacy nauczycieli w szkołach prywatnych.

W związku z okólnikiem o normach plac na czerwiec i lipiec w szkołach prywatnych i społecznych z dn. 28 maja r. b. zarząd główny związku zawodowego N. Sz. Średnich zawiadamia, że w szko- łach, w których podniesione zostało w ostatnim kwartale wpłowe, podwyżka plac nauczycielskich za miesiąc czerwiec i lipiec winna wynosić 10 proc. płacy z miesiąca maja według norm związo- wych.

Sprawy robotnicze.

Dla bezrobotnych wstęp na Górny Śląsk bezrobotny.

Kartel zjednoczonych związków za- wodowych polskich na Śląsku polskim ogłasza, co następuje: Z chwilą przeję- cia władzy na G. Śląsku, przez granice przeszły rzeszo robotników z całej Polski na terytorjum G. Śląska w celu uzyska- nia pracy. Ponieważ na G. Śląsku pra- cę uzyskać można tylko przez związki zawodowe, względnie przez Rady zabogo- we, kartel podaje do wiadomości, że stanowczo nikomu z robotników z poza G. Śląska przybywających, pracy nie wskaże, ponieważ na polskiej części G. Śląska mamy jeszcze bez pracy 4,000 robotników polskich, wypędzonych z nie- mieckiej części Śląska. Dopóki ostatni robotnik górnośląski nie uzyska pracy, nie możemy umieścić żadnego robotnika z poza G. Śląska.

Ze świątka socjalistycz- nego.

Gdy w początkach roku 1920 przy- byli do Warszawy przedstawiciele robot- ników gdańskich, by nawiązać z Polska stosunki, — wówczas pepesowcy otoczyli czujną opieką socjalistów niemieckich i rozpoczęli z nimi czuły flirt. Kilka dni trwał pobyt Gdańszczan w Warszawie, wszystko to było dokładnie opisane w „Robotniku“, z pominięciem tego tylko drobnego szczegółu, że... niemal połowę delegatów gdańskich stanowili robotnicy Polacy.

O Polaków pepesowcy zupełnie się nie troszczyli, nie dostrzegali nawet ich obecności — pytając z Gdańszczanami wy- łącznie po niemiecku.

No i stanęła mruwana przyjaźń pe- pesowsko-niemiecka. Na skutek tej przy- jaźni każdy członek „klasowych“ zwią- zków zawodowych, wyjeżdżający na robo- tę do Gdańska, otrzymuje natychmiast piękną w języku niemieckim legitymację członka związku niemieckiego, którego centrala mieści się aż gdzieś w Him- burgu.

GASTON LEROUX. 28)

Człowiek, który powrócił z tamtego świata.

— Gdyby ojciec tych dzieci był, nie byłby nigdy tego powiedział... On znał moje przywiązanie do jego malców.

Dla panny Heller Andrzej był już nieboszczykiem. Z chwilą, kiedy stolik o- spisał o jego śmierci — przestała wą- pić. Zadrżała pani Saint-Firmin mo- żności porozumiewania się z duchem An- drzeja i przekonana była że to on wła- śnie poprowadził Martę do pokoja Fran- nsia.

Dlaczego jednak duch szukał tak daleko pani Saint-Firmin, jeżeli ona, pan- na Heller, była tak blisko...

Trudno jednak... apirytystka wiedzia- ła, że umarli mają swe kaprysy...

Dalaby wiele za to, aby posłuchać z ust Marty opowiadania o duchu, ale mu- śiała obejść się swoją ciekawością, albu- wiem pani de la Bossiere zamknęła jej brutalnie drzwi przed nosem.

A ciekawość była tak wielka, że panna Heller pozostała pod drzwiami i wyciążyła słuch.

Marta tymczasem odszykawszy przy- tomność, opowiedziała następującą histo- rję:

— Nad wieczorem odbywałam jak

zwykle moją codzienną przechadzkę nad brzegiem rzeki, kiedy nagle zobaczyłam bliźniuteńko przed sobą widmo Andrzeja.

— Mniej więcej godzinę temu? — spytała Fanny.

— To było może na kwadrans przed godziną piątą.

— Niech pani mówi dalej — rzekła Fanny i pomyślała sobie:

— To nie mógł być Prosper... On już wtedy był w rękach naszych strażni-ków.

— Widziałam zatem Andrzeja — ciągnęła dalej pani Saint-Firmin — nie byłam nawet zdziwiona, chociaż nigdy je- szcze nie przyszedł tak wcześnie... Pomy- ślałam sobie, że chciałam w ten spo- sób wynagrodzić za to, że nie był po- przedniej nocy, chociaż go wołałam.

— Powiedziałam mu zaraz:

— Andrzej! czekałam na ciebie, dlaczegoś nie przyszedł? Gdzie jesteś? Dlaczegoś nie zawsze przy mnie? Wiesz przecież, że to męka dla mnie żyć bez ciebie! Co ty porabiasz, kiedy niema cię przy mnie?

— A wtedy widmo rzekło mi: „Mar- to, trzeba czuć nad dziećmi“

— I głos jego w chwili, kiedy to mówił, był pełnym tak niewymownego smutku, że zmroził mi serce. Zaczęłam się domyślać, że im grozi jakieś nie- szczęście.

— Boże mój! — wykrzyknęłam — nie się im przecież złego nie stało!

— Andrzej odpowiedział mi:

— Idź... bo umarli nie zawsze mo- że iść... Nieszawsze pozwalają mi robić to, co zechcę...

— Włęc jesteś nieszczęśliwy, An- drzej! A na to on:

— To tajemnica śmierci!... Nie wol- no mi nic mówić o tem!... Ale idź!...

— Gdzie chcesz, abym szła?

Nie odpowiedział, ale uczulał, że ręka ciężka i zimna niby marmurowa o- pada na moją rękę... Nie sądziłam nigdy żeby ręka ducha mogła być tak ciężką!

A moja była lekka, jak piórko w tym uścisku kamiennym.

Chciałam opierać się, ale nie miałam siły. On ciągnął mnie, prowadził przez las, a potem przez pola...

Tylko jego biały obraz w cieniach zapadającej się nocy stał się prawie zu- pełnie czarnym. On nie mówił już ani słowa.

Dziwna rzecz, byłam zdziwiona i zaintygowana, ale bynajmniej nie prze- straszona. Żał mi go tylko było niewy- powiedziane i z przerażeniem myślałam o tem, że nieszczęśliwego zamordowano mo- że w stanie grzechu śmiertelnego...

Nie spotkałszy nikogo ani w parku ani na wesołdzie, ani w westybulu. Za- mek pograżony był w ciemnościach i wkrótce przestałam zupełnie widzieć wi- dmo i uczulał: tylko jego lodowaty u- ścisł!

Drzwi otwierały się przed nami po- cienku i zamykały się znowu. Słyszałam wyraźnie, jak się zamykały...

Nareszcie przybyliśmy do tego po- koju, gdzie było jeszcze tyle światła, że mogłam zobaczyć malego Franciszka śpią- cego w łóżku... Cień Andrzeja stał się znowu widzialnym...

Puścił moją rękę i pochylił się nad dzieckiem. Potem westchnął ciężko i rzekł:

— Czuj nad nim!... I już go więcej nie zobaczyłam, tyl-

ko do uszu moich doszło skrzypnięcie zamykanych drzwi.

I zdawało się, że obecność ducha podtrzymywała moje siły, bo skoro tylko odszedł, zaczęłam tracić przytomność i upadłam na dywan...

Jestem tak słaba... tak słaba... Wi- docznie ja żyję już tylko wtedy, kiedy on jest przy mnie... Czyż więc nie lepiej byłoby umrzeć!... Powiedziałam wam wszyst- ko, com widziała i słyszałam... Niech to będzie przestroga dla was!... Andrzej przez moje usta zawiadamia was, że dziecku grozi jakieś niebezpieczeństwo!

On chce, abym czuwała nad niem, ale ja nie mam sił.

Mój mąż wrócił niedługo do domu i zaczął mnie wszędzie szukać... On przy- będzie i tutaj!... Zabierz mnie ze sobą!... Przysięgam ci, że bądźcie czuwać nad dziećmi!... To jest wola zmarłego!

Fanny nie słuchała już ostatnich słów pani Saint-Firmin, zajęta zadawaniem pytań Franciszowi. Dziecko jednakże nie mogło sobie niczego przypomnieć i było ogromnie zdziwione tem, że obudziło się w nieswojem łóżku.

Zatem Fanny wybadła służbę, ziu- strowała dokładnie mieszkanie i przekon- nała się, że wąż kauczukowy, doprowa- dzający gaz do łazienki, pekkł!

Kiedy powróciła do Marty miała już swój ustalony sąd o tej całej sprawie...

— Moje dziecko — rzekła do pani Saint-Firmin — jesteś bardzo chora... Je- żeli mąż pani nie odda pani natychmiast pod opiekę lekarską i to daleko stąd...

— O! pani, ja bym chciała odjechać!... Wiem, że duch Andrzeja pójdzie za ma- gdem, gdziekolwiek się zwróci!... (D. c. a.)

M... w Gdań... wyda... St... górnicy... szycie... ków, wra... Janemig... ztandar... chali wa... A... Gdańsku... tych sam... „rudyn... Rhein“... O... tony... Wiado... 28... Spr... urzędni... wileń... służbow... lutego b... 1 lipca... ponieką... czynno... wnego... Wi... ności p... godność... apoczy... dyscypli... wych... Do... narno o... wystarc... to po n... kowe p... szerokie... e w doc... dzielnic... punktac... pozwala... zwykłej... ków za... Ob... alem w... łkowej... dotych... aych, o... dy Mini... powaniu... ków, kt... rzyć jed... stwa i... przepi... sterwo... mocy p... nośląski... hość ta... wydzia... przyde... tów 480... gonów... wych 7... ciągów... rowych... 19. Po... otrzy... parow... On... longo... kiego i... trjacyjn... najbliż... 2,000 w... tów, pr... wiezion... b. kole... czno-Ł... Sekcja... nizowa... należe... jące w... powied... K... szesze... Czerw... dla cel... rozwoj... O... klubu... zapla... kształ... cwart...

M. A. to i dalej, może obaleni...

Sluchajcie, wy hutnicy z Trzyńca...

A przy okazji najbliższego zjazdu...

O, bo PPS na różne potrafi śpiewać...

Czerwonego Krzyża (Piotrkowska 26...

Dziennikarze szwajcarscy w Łodzi...

W czwartek rano dziennikarze...

W skład wycieczki wchodzi:

P. Edmund Barde, sekretarz...

P. Edward Combe, redaktor...

P. Maurice Muret, redaktor...

Profesor Muroca Milloud, wydawca...

Dr. A. Keller, redaktor...

Dr. V. I. Furlen, redaktor...

Dr. Hans Kloetzli, redaktor...

Dr. Edward Graetzer, redaktor...

Prof. dr. Edward Puster...

Wycieczka towarzyszy p. Zolislawski...

Stacja światłolecznicza...

Wielka Zabawa Ogrodowa na Widzewie...

Państwowa Szkoła Kupiecka w Zgierzu...

Bankrut łódzki w Wiedniu...

Z Miejskiej Biblioteki Publicznej...

Kierownictwo Biblioteki Publicznej...

Ostatnie występy pożegnalne...

dowej orkiestry Namysłowskiego w Łodzi.

W sobotę benefisowy pożegnalny...

Nie wątpliwy, że dla polskiej Łodzi...

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś t. j. w środę dla zreszeń rob. i intelig.

Najbliższa premiera dana będzie...

Koncerty Filharmonji Łódzkiej.

Najbliższy poranek Ludowy odbędzie...

Z życia organizacji NPR Konferencja ogólnomijska NPR.

W niedzielę, dn. 2 lipca o godz. 9 i pół rano...

Dzielnica Zielona.

Dziś o godz. 7-iej wiecz. w lokalu NPR.

Zebrań Zarządu Łódzkiego NPR.

W piątek 30 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie...

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr 163 dziennika "Pracy" z dn. 28. 6. 1922 roku...

Nie mówię już o autorach, którzy nie mają...

To też nie dziwnego, że później artykuły...

Obserwator.

Łódź, 28 VI 1922 r.

Orgje samochodowe.

Równocześnie z powiększeniem się ilości samochodów...

Onegdaj przed przystankiem tramwajowym...

Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Głównej...

Przy zbiegu ulic Anny i Piotrkowskiej...

Ciekawa próba.

Fabrykant samochodów Ford (w Stanach Zjednoczonych)...

Prasa amerykańska wita tę próbę...

Komunikat.

Za Związku Majstrów Fabrycznych.

Zarząd Oddziału Łódzkiego zatwierdził...

Powyższą uchwałę zarząd oddziału polecił...

Sprawa powyższa była przedmiotem dłuższej...

W końcu postanowiono o sprawie tej zawiadomić...

Nadmieniamy, że bilet członkowski, będący...

Związek Majstrów Fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Łodzi.

LUONNA LUONNA

„INDYJSKI GROBOWIEC” pod tytułami „Tygrys z Eschnapura”

Dziś
2-a SERJA
(ostatnia)

W rolach głównych: **MIA MAY, Ernst Morona, Conrad Veldt, Olaf Fönes.**
Druga serja zawiera streszczenie pierwszej serji.
Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem I-go Koncertmistrza **L. O. S. p. M. LEWAKA.**

**Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych**
(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.
Dziś i dni następnych.

CHŁOPI według powieści
WŁADYSŁAWA ST. REYMONTA.
Dramat w 6 aktach.

Odtwórcy głównych ról: Maciej Boryna, Mieczysław Frenkiel. Antek Boryna, Henryk Rydzewski. Hanka, jego żona, Bellina Leszczyńska. Jagusia, Marja Merita. Dominikowa, jej matka, J. Adwentowiczówna. Kowal, zięć Boryny, Marjan Golejewski-Palewicz. Organistka, Antonina Kamińska. Jan, jej syn, Bolesław Międzywielki. Wójt, Piotr Hryniewicz.

Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego.
Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 6 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz.
UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Kino
DOM LUDOWY
ul. Przejazd 34.
Ogłoszenia

PIERROT (POKUSA)

Od wtorku dn. 27 do niedzieli dn. 2 lipca r. b. włącznie
Wspaniałe arcydzieło filmowe włoskiej wytwórni „Brunerri” w Rzymie p. t.

przeplątko misterjum w 4 wielkich aktach. Komu droga twierdza czysta sztuka, kto pragnie przeżyć chwile wielkich podnieść wrażeń, ujrzeć ból i radość co pierś rozrywa, niech spleśnie zobaczy ten naprawdę piękny obraz.

Diana Karenne.
Ceny miejsce niskie.

Teatr Letni
SCALA
w ogrodzie.
Cegielniana 16.

Zupełnie nowy program.

| | | | |
|--|--|---|-------------------------------|
| Ridjeb Wschodnia tancerka z Amizja | Arno Baldo Imitator damski. | Ria i Joe Tańce klasyczne. | Włóczęgi kwartet syberyjski. |
| The Donsek Duet ekscentryczno-fantazyjny na sznurkach. | Kudrjawcew Słynny wesołowiato-wy tancerz rosyjski. | Wellington's Duet tancerzki. | Ell Erik i Frank Iluzje niel. |
| Bella Fries i Mikołaj Gryńlewski Ulubien. publiczności, s nowym repertuarem. | Wilko Duet akrobacyjny. | Arzybuszowa Śpiewaczka romantów cygańskich. | Starusz- Miśtra gwizdania. |
| kiewicz humorysta polski. | Olska pios-niarka. | Trlo Harrison węgierskie gwiazdy taneczne. | Loarini Tancerka klasyczna. |

Początek koncertu o g. 8 wiecz., przedstawienia o g. 9 wiecz.
Sprzedaż biletów odbywa się od 6 po poł. Dla uniknięcia natłoku, uprasza się o wcześniejsze wykupywanie biletów.
Bufet już czynny.

Dyrekcja **S. Kuperman.**

Ruda Pabjanicka.
Park i staw Stefańskiego
Wielkie Zabawy Ogrodowe
W czwartek 29 b. m. wystąpi znany humorysta i komicista p. Wł. Maras z oryginalnym repertuarem. Łódki.—Iloznie niespodzianki.—Koncert orkiestry repartjanckiej rodziny Nitsche. — — Bufet na miejscu.

Codziennie świeże wędliny.
Spółdzielnia Pracowników Państwowych w Łodzi.
sprzedaje wszystkim w swych sklepach:

- ul. Zawadzka 1.
- 6-go Sierpnia 6 (w podwórzu, gmach P. K. K. P.)
- Kilińskiego 82.
- Dębowa 6.
- Zagłównika 27.
- Główna 7.

KUPUJĘ
Instrumenty Muzyczne oraz przyjmuje instrumenty wszelkiego rodzaju do reperacji **ALFRED LESSIG**
Nawrot 22.

KUPUJĘ:
meble, dywany, maszyny do szycia, koldry pluszowe, futra, garderobę i sprzęty domowe. Placę najwyższe ceny!
A. WAJCMAN, Dzielna 19.

Kupuje
i placę najlepiej za brylanty, złoto, perły, sęby sztuczne, dywany i futra
N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

Park Miejski im. Staszica
W czwartek, dn. 29 b. m. o godz. 12 w poł.
II-ty Poranek Ludowy
Dyrekcja: **TEODOR RYDER.**
Solista: **KAROL ŻELAZO.**
Szczegóły w programach.

W sobotę, d. 1 lipca o godz. 3.30 po poł.
II-gi Koncert popołudniowy
Dyrekcja: **TEODOR RYDER.**
W programie m. in.: **Uwertury i fantazje operowe**

W niedzielę, dn. 2 lipca o godz. 12 w poł.
III-ci Poranek Ludowy
Dyrekcja: **TEODOR RYDER.**
W programie m. in.: **Moniuszko, Flotow i Verdi.**

• Bilety w cenie Mk. 200, dla oszontów związków zawodowych 150, dla żołaterzy i uorników 100, do nabycia w kasie Parku w soboty od 2 po poł. w w niedzielę i dni świąteczne od 8 rano.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług takzy.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopięciowych.
Przyjm. 10-1, 6-8, paule 4-6
Półdniowa 23.

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12 do 2 po poł. 1 od 5 do 8 wiecz.
Gdańska (Długa) 42.

LABORATORJUM
Magistra
N. Szaca
Łódź, Piotrkowa a № 37.
ANALIZY:
lekarzkie, mocz, płocni i t. d. chemiczno-techniczne, wody, mydła i t. d.

Dr. Różaner
POWRÓCIŁ
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje do 101 pół r. i od 4-8.
Dzielna 9

Placę 30% drożej!
kupuje Robotnicy!
brylanty, złoto, srebro, perły, dyamenty, różne zegarki, zęby stare i futra
Konstantynowska № 7
Z. RILICH,
prawa oficyna i piętro.

Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na S. arówce, polica gotowe ubrania nowe przywazne polski skap ubraaa
K. REM N.Y. ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego

Kupuje
Największy wybór domów wili majątków ziemskich, inżenresów handlowych i t. p. mają biura pośrednicze Taryzyna Łódź Piotrkowska 90 tel. 154. Bydgoszcz Dworcowa 13.

Potrzebny chłopiec
do cukierki Korabrotta, Cegielniana 33.

Pracownia „Wandy”
Główna 55, II piętro, front, wykończa elegancznie kosztum mk. 12,000, piaseczka 10,000, suknie 9,000.

Potrzebna panna do sypialni
cia zaraz, Sienkiewicza 31, parter, prawa oficyna, II wejście 1650-3

S rzy ok Agnieszka zagubiła paszport rosyjski, wydany w gnieznie Karozwenki wraz z ploniedzmi. Znalazca chce paszport przesłać pod adres: ul. Nowo-Targowa 9, 1653-3

Sklep masarski do sprzedania
w dobrym punkcie. Władomóś Retkina, dom Józefa Krawca. 1654-3

Wilgaszewska Anna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi i rosyjski, wydany w Tomaszowie, wraz z metryką urodzenia. 1652-3

Walasek Józef zagubił portfel dowód osobisty, wydany w Łodzi i inne różne dokumenty.

A. A. A. Kupuje
meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Placę najwyższą! Wajreich, Benedykt 19. cod.

J o anowski Józef zagubił kartę K bezterminowego ulupu, wydana w P. K. U. 1647-3

M gusz Józef zagubił książkę z dziejów polski, biał i czarnych z 1898 r., wycane w Pol. Zw. Zaw. 1649-2